

# Reymont zatrzymał czas

- Dla mnie jego talent pisarski jest talentem obserwatora, kogoś, kto chce zapamiętać i utrwalić coś, co dziś jest, a jutro może nie być - mówi MARCEL SZYTENCHELM, aktor, reżyser, animator kultury, dyrektor Studia Teatralnego „Słup”, organizator Dnia Reymonta, który w czerwcu odbędzie się dwudziesty rok z rzędu. Tłem dla akcji jest ustanowiony niedawno Regionalny Rok Reymonta.

**Łukasz Kaczyński: - Czy Bogusław Linda zareagował już na „Menelę”, teledysk i piosenkę, które miały premierę na YouTube jako odpowiedź na głośną opinię tego aktora o Łodzi?**

**Marcel Szytencelm:** - Nie wiem, po prawdzie, o konsekwencjach mogę dowiedzieć się za kilka miesięcy, kiedy ewentualnie pan Bogusław Linda zdecyduje się wejść na drogę sądową...

**Zaraz, przecież piosenka nie jest obraźliwa, tekst trzyma się określonej konwencji.**

- Takie jest też moje zdanie. Stworzyłem ten utwór, bo uznałem, że skoro Bogusław Linda wypuszcza złą opinię o Łodzi, nazywając ją „miastem meneli”, to musi się liczyć z odpowiedzią tych, którzy się z nim nie zgodzą. Jednocześnie moim zamierzeniem było pokazać miasto od pozytywnej strony. Teledyskiem „Menela” rozpocząłem cykl muzycznych opowieści o Łodzi i regionie. Moich dotychczasowych teledysków, wcześniej „Taxi Mariana”, „Niemrawej cyganczki”, nie byłoby bez Witolda Ambroziaka, kompozytora i aranżera, bez operatorów Karola Wyszackiego, Michała Klimczaka i Macieja Piąsty, montażysty Adriana Parzycha, bez aktorów Studia Teatralnego „Słup” i mieszkańców Rudy Pabianickiej. Przewiduję realizację kolejnego teledysku, „Galaktyczny Reymont”, z premierą najpewniej w drugiej połowie roku. Większość zdjęć nakręcimy w wakacje, ale utwór premierowo zabrzmiał już 4 czerwca w Lipcach Reymontowskich podczas jubileuszowego Dnia Reymonta.

**Czyli przemienia się pan w gigabajty i piksele. A co ze związkami z Rudą Pabianicką? Wystawienie „Halki” na Górze Rudzkiej przy udziale mieszkańców, wiosną, w ramach akcji Dotknij Teatru 2014, było jednym z bardziej szalonych i optymistycznych działań teatralnych w Łodzi.**

- Moja wyobraźnia jest nieograniczona, często przekracza możliwości finansowe zarówno moje, jak i moich sprzymierzeńców, choćby tych z Centrum Zajęć Pozaszkolnych nr 2 na Rudzie. Po dobrych recenzjach i dobrym odbiorze „Halki”, w której tyle osób uczestniczyło, złożyłem do programu akcji Dotknij Teatru 2015 pomysł widowiska „Bomba w górę” na dawnym konnym torze wyścigowym, ale rozumiem, że nie przekonałem oceniających projekty. Wydaje mi się, że stało się to z krzywdą dla szkół i lokalnej społeczności. Na razie zrealizowałem pomysł z kinem retro. W każdy piątek o godz. 18 prowadzę w Centrum przy ul. Sopotkiej rodzaj dyskusyjnego klubu filmowego, często cofamy się do starszego repertuaru, na przykład do Felliniego, i pochwalę się, że mamy projektory, jakich nie ma nawet Muzeum Kinematografii.

**Był pan jednym z pierwszych twórców, którzy pokazali, że historią Łodzi można się fajnie i z pożytkiem bawić. Dlaczego Łódź wydała się panu ciekawa? Na lata wpisał się pan w jej krajobraz.**

- Mógłbym swoje działania realizować z profesjonalnymi twórcami, jestem przecież zawodowym aktorem i reżyserem, ale wolałem robić to ze strażakami, pocztowcami, mieszkańcami kamienic - to

trudniejsze, ale ciekawsze, na pewno daje jeszcze większą satysfakcję. To nastawienie zawdzięczam mojej mamie, która była łodzianką, pokazała mi to miasto z jego ważną ulicą Piotrkowską, po której spacerowaliśmy. Urodziłem się w Gdyni, ale Łódź to dla mnie „mury z historią” i ludzie. Mury mamy fascynujące, ludzi otwartych, spontanicznych i chętnych do działań artystycznych. Mury trzeba poczuć i je „ożywić” – temu służą Dzień Reymonta i Dzień Tuwima, którego odbyło się niestety tylko dziewięć edycji, m.in. w kamienicy przy ul. Andrzeja Struga, gdzie mieszkali Tuwimowie. Tam przygotowałem widowisko „Bal niemalże w operze”. A aktorów miałem najlepszych w świecie – mieszkańców tego domu. Oprócz jednej rodziny zagrali wszyscy.

**Pełną wersję wywiadu można przeczytać już w czerwcowym numerze "Kalejdoskopu". Do kupienia w salonikach prasowych i kioskach sieci Ruch, Kolporter, Garmond-Press, salonach Empik i w recepcji Łódzkiego Domu Kultury.**